

**Sławomir Pasikowski**

Akademia Pomorska w Słupsku

## **Tropizm w „niewidzialnym środowisku” pedagogiki oraz kierunki „melioracji” świadomości metodologicz- nej dyscypliny. Kilka uwag na kanwie odczytań Heleny Radlińskiej przez Lecha Witkowskiego**

Książka Lecha Witkowskiego „Pedagogika kompletna Heleny Radlińskiej jako krytyczna ekologia idei, umysłu i wychowania. O miejscu pedagogiki w przełomie dwoistości w humanistyce” (2014) jest wielopłaszczyznową i wieloaspektową analizą myśli Heleny Radlińskiej oraz jej recepcji w polskiej pedagogice. Jak sam autor podaje, z jednej strony w książce tej można odkryć dwie lub trzy książki, z drugiej sama ta książka jest kontynuacją studiów podjętych w poprzednio wydanej pozycji autora „Przełom dwoistości w pedagogice polskiej. Historia, teoria, krytyka” (2014, ss. 20, 68). To sprawia, że „Niewidzialne środowisko” stanowi nie lada wyzwanie dla Czytelnika. W szczególności takiego, który zamierza konsekwentnie tropić myśl autora.

Oprócz rekonstruowania idei Heleny Radlińskiej, jak i analizy ich recepcji, Autor wskazuje płaszczyzny powiązań i odczytań tych idei w perspektywach cybernetyki, teorii zarządzania, socjologii środowisk lokalnych, psychoanalizy i psychologii dynamicznej, jak też psychiatrii. Zaskoczony będzie jednak Czytelnik, który spodziewa się suchych sprawozdań lub chłodnych polemik dotyczących zagadnień wyłącznie merytorycznych. Mamy bowiem do czynienia u Lecha Witkowskiego z materiałem historycznym i teoretycznym ujętym w emocjonującą ramę narracji sięgającą do zakulisowych i niekiedy wręcz indywidualnych aspektów i okoliczności dotychczasowych przywołań oraz odwołań do myśli Heleny Radlińskiej. Sprawia to, że lektura wciąga, zaskakuje, szokuje i inspiruje zarazem. Prowokuje

do dyskusji, do sięgania dalej i do czynienia odległych skojarzeń. Zachęca do podejmowania wskazanych tropów, ale też do poszukiwania własnych. W tym kontekście na uwagę zasługuje podkreślane przez Lecha Witkowskiego kardynalne sprzężenie między teorią a historią. Dopiero to sprzężenie, jak zdaje się twierdzić Autor, oferuje badaczowi ukierunkowanie wraz z ożywczymi impulsami przy jednoczesnym uzasadnianiu wyobrażeń, wizji lub intuicji (s.120-121).

Kolejne strony książki pokazują, iż Lech Witkowski zgodnie z daną obietnicą wpisywania Heleny Radlińskiej „w proces odsłaniania dwoistości” (s. 67) konsekwentnie tropi tę dwoistość u Autorki, zarazem aplikując zasadę dwoistości we własnym warsztacie badawczym nad materiałem historycznym. Książkę można więc traktować jako wysiłek ilustrowania zasady dwoistości przykładami z myśli Heleny Radlińskiej, ale też zastosowania tej zasady w tym wysiłku.

Lech Witkowski proponuje przy tym pojęcia zwiększające potencjał skojarzeń w obrębie pedagogiki. Tak jest na przykład z ideą humanistyki ekologicznej, którą buduje na kanwie pojęcia środowiska (s. 50). Trafność tej idei mogłaby zostać wsparta także odniesieniami spoza lektur, które sam autor przywołuje. Oto bowiem Maciej Błaszak (2013) posługuje się pojęciem ekotypów poznawczych na oznaczenie poznawczych stylów determinowanych niszami informacyjnymi, jakie tworzą warunki środowiskowe otaczające człowieka. One to tym samym mają determinować treść i strukturę umysłu. Kiedy Lech Witkowski wydobywa w kontekście ekologii pojęcie melioracji, to tym trudniej oprzeć się wrażeniu zbieżności skojarzeń. Umysł meliorowany, to umysł zaopatrywany w substancje przyczyniające się do jego wzrostu i rozrostu. Jednocześnie umysł wykorzeniony, tym bardziej jeśli wcześniej podlegał melioracji właściwej jego otoczeniu, wymaga by nowe otoczenie zostało dopasowane celem zwiększenia szans ponownego ukorzenienia (por. s. 112). W związku z tym nie powinien więc zdziwić Czytelnika, zaznajomionego z poprzednim dziełem Lecha Witkowskiego (2013), Jego postulat „ekologii” jako paradygmatu myślowego (s. 52). Konsekwentne stosowanie zasady dwoistości stwarza bowiem szanse otwarcia horyzontu spojrzenia nie tylko na obiekty dialektycznie sprzężone z przedmiotem poznania, który zdefiniowany został w punkcie początkowym. Wiedzie też do poszerzania oglądu o kolejne elementy tego, co w punkcie początkowym jawiło się jako centralne i niejednokrotnie niesłusznie wyizolowane. Pozwala to zrozumieć znaczenie kolejnej idei, którą rekonstruuje Lech Witkowski śledząc teksty Radlińskiej. Jest nią kategoria pedagoga jako „strażnika braku”, która wyraźnie koresponduje z pojęciem środowiska, ekologii oraz

humanistyki ekologicznej. Czuwanie nad niedomknięciem, czy też raczej brakiem domknięcia własnych oczekiwań stwarza wychowankowi okazję do budowania lub odbudowywania związków ze środowiskiem ‚niewidzialnym’. Pedagog dążący do domknięcia, określenia obszaru w jakim znaleźć ma się wychowanek, buduje granicę nie zważając na to, co staje na jej drodze. Intencja wsparcia przynosi wówczas rozdzarcie i destrukcję. Natomiast czuwanie nad niedomknięciem umożliwia scalanie, „wrastanie, wzrastanie i wyrastanie ponad [...]” (s. 540).

Pojęcie niewidzialnego środowiska jako zestawu wartości kulturowych i skali znaczeń daje się zastosować również w toku opisywania właściwości funkcjonowania samej dyscypliny jaką jest pedagogika. Jako taka, wraz ze swą metodologią poznania, może być kwalifikowana jako system kulturowy, który określa reguły osiągnięcia celu, jakim jest właśnie to poznanie (por. Kmita, 1976, s. 31). W drodze społecznego upowszechniania reguły te nabierają charakteru kulturowego. Jak każde środowisko, także i to ‚niewidzialne’ oddziałuje całym zestawem swych elementów na jednostki w nim bytujące. Reakcje tych jednostek, jeśli rozpatrywać je w kategoriach tropizmu, dadzą się ujmować w pewne klasy, czy też ogólniejsze tendencje. Idea przełomu w pedagogice polegająca na rewaloryzacji dwoistości jako zasady epistemologicznej wyznacza zatem tropizm zorientowany na permanentne poszerzanie horyzontu możliwości i szans rozwoju. Melioracja kulturowa świadomości metodologicznej dyscypliny przebiegać z kolei miałyby właśnie za pośrednictwem zasady dwoistości.

Niezależnie od wysiłków obiektywizowania poznania i tak zachodzi ono w kontekście wartości i celów. Część tych wartości i celów jest ukryta za horyzontem bezpośredniego zdawania sobie sprawy z własnego użytkowania i środków jakimi się dysponuje. W kontekście modelu metodologii rozumianej jako kultura Piotr Buczkowski i Andrzej Klawiter (1985; zob. też Spindel, 2005) sformułowali nawet klasyfikację reguł sterujących poznaniem naukowym. Wyróżnili reguły rekonstrukcji, interpretacji oraz rozwijania wskazując jednocześnie na ich silne zautomatyzowanie. Zasada dwoistości Lecha Witkowskiego stanowi atrakcyjną propozycję względem każdej z tych klas. Co więcej budzi nadzieję, że pomimo automatyzacji reguł i zasad poznania wyraźnej redukcji ulega ryzyko i zakres nieodłącznie towarzyszących poznaniu błędów na poziomie rekonstrukcji, interpretacji i rozwijania wiedzy naukowej.

Lech Witkowski pokazuje, odwołując się do Gastona Bachelarda i Gregory’ego Batesona, różnice między poznaniem swoistym, ‚opłotkowym’, a poznaniem dwoistym, zwiększającym szanse kompletności poznania

(ss. 69, 295, 721). Za ideą dwoistości kryje się pojęcie rekurencji. Rekurencja, czyli „stałe odwracanie porządku konstrukcyjnego”, podążanie od przyczyny do rezultatu i z powrotem jest zasadą obiektywizowania efektów poznania. Zasada dwoistości wydaje się jej ekstrapolacją. Ten dialektyczny ruch zachodzi pomiędzy bezpośrednim odzwierciedleniem obiektu poznania a modelem poznawczym tego obiektu. Idea rekurencji pozwala w związku z tym docenić znaczenie mechanizmu poznania naukowego opisanego przy pomocy pojęć takich choćby, jak dopasowania modelu do danych. Aproksymacja modelu nie musi oznaczać przyjęcia nadrzędności przedmiotu poznania. Zgodnie z zasadą rekurencji wartościowe poznanie wychodzić może od predykatów i zmierzać w kierunku przedmiotu poznania (Bachelard, 2000, s. 116-117). Ta zasada dwoistego ujęcia, ruchu czy też punktu przyłożenia jawi się jako element zabezpieczający przed tworzeniem pospiesznych lub redukujących pojęć. Wydaje się szczególnie wartościowa tam, gdzie przedmiot poznania ma złożony charakter, co Lech Witkowski wielokrotnie podkreśla na kartach swej książki.

W kontekście uwag do metodologii pedagogiki podkreślenia wymaga idea mieszania rozwiązań metodologicznych, w zamyśle mająca stworzyć warunki komplementarnego oglądu. Wprawdzie Autor nie rozwija myśli w kierunku współczesnego paradygmatu mieszania metod, to jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że zgodziłby się w zupełności także i z tym, iż u samej Radlińskiej można by dopatrzeć się gotowości do aplikacji rozwiązań metodologicznych daleko bardziej wchodzących w perspektywę mikswania niż tylko łączenia danych z obserwacji zewnętrznej i uczestniczącej (por. s. 535). Z przywoływanych przez Autora fragmentów prac Radlińskiej jasno wynika, iż promowała ona to, co dziś nazywane jest triangulacją (por. np. s. 535-539). Przy czym Radlińska zdecydowana była triangulować dane, metody, teorie, a nawet badaczy. W przypadku tych ostatnich zasadniczo miało jednak chodzić o tworzenie zespołów. Z ustaleń Lecha Witkowskiego wynika też, że dążyła ona również do obiektywizowania poznania w sposób charakterystyczny dla rozwijającej się współcześnie w Polsce metodologii teorii ugruntowanej. Zainteresowanie odkrywaniem możliwych powiązań w materiale empirycznym oraz wieloczynnikowym zapleczem obserwowanych zjawisk pozwala sądzić, że dziś Helena Radlińska pewnie sięgała by również po rozwiązania wypracowane w obszarze wielowymiarowej analizy danych.

Tropizm promowany przez Lecha Witkowskiego i ilustrowany przez niego przykładami działań poznawczych Heleny Radlińskiej, nawet jeśli nie zyska entuzjazmu Czytelnika, to jednak zasługuje na gruntowniejszą analizę.

Obserwacja rozwijających się trendów badawczych i metodologicznych niekoniecznie znajdujących się w mainstreamowym nurcie polskiej pedagogiki pozwala przypuszczać, że obok zasady dwoistości nie będzie można przejść obojętnie. Skierowanie już teraz uwagi na perspektywę metodologiczną kreśloną przez Lecha Witkowskiego pozwoli w porę reagować na osiągnięcia i propozycje występujące w innych dyscyplinach. To bowiem, co dzieje się choćby wokół włączania logiki rozmytej w obręb badań społecznych, czy też zagadnień procesów przetwarzania informacji aplikowanych w obszar badań psychologii poznania naukowego ma szansę być szerokim udziałem także pedagogów.

Czy przez to pedagogika będzie kompletna? Odpowiedź zależy pewnie od definicji tej kompletności. Sam Lech Witkowski za kompletną zdaje się uważać taką pedagogikę, która respektując zasadę dwoistości ma szansę na „dokonywanie rozmaitych przekrojów” oraz „profilowania” zarówno w zakresie wielowymiarowego przedmiotu badań, jak i własnej wielowymiarowej aktywności (s. 540). Ryzykując uproszczenie można powiedzieć, że kompletność pedagogiki polega więc na pomnażaniu świadomości i samoświadomości dyscypliny. Mimo, że Autor nie podkreśla idealistycznego charakteru tej wizji, która ma być raczej pewnym celem niż stanem możliwym do ostatecznego osiągnięcia, to jednak można ten charakter sobie dopowiadać. Przede wszystkim za sprawą wyraźnych Jego odwołań do Bachelarda i Batesona. Jeśli mamy do czynienia z wieloznaczną rzeczywistością, to instrumenty jej rekonstrukcji powinny tę wieloznaczność respektować. Kategorie stosowane w budowie modelu takiej rzeczywistości nie mogą więc być inne niż „ruchome”. Są one bowiem „etapem ewolucji myśli”, a nie substytutem rzeczy (Bachelard, 2000, s. 52). Samo zaś poznanie nie może być inne niż stale zachodzące, nienasycone i niezaspokojone uzyskanym stanem poznania czy rozpoznania (por. Bateson, 2000, za: Witkowski, 2014). To bowiem co się jawi jest ograniczone do bieżącej chwili, aspektu lub punktu widzenia, z którego się patrzy. Obraz pozostaje też pod przemożnym wpływem kontekstu, w jakim następuje odzwierciedlanie obiektu. Nie oznacza to jednak relatywizmu w zakresie poznania. Wprost przeciwnie. Epistemologiczny esencjalizm jest nawet tym, co „niewidzialnie” stać może gdzieś u podstaw nadziei poznawczych tak rozumianej pedagogiki. To co istotne i kluczowe w obiekcie poznania staje się bowiem widzialne dopiero w drodze nieustannego dopasowywania modelu do wieloznacznej i zmiennej rzeczywistości (por. Bachelard, 2002, s. 53). Przy czym „nieustanne” oznacza permanentnie obecny dystans i gotowość do wątplenia w to, co już poznawczo ukonstytuowane. A „dopasowywanie” nie jest sprowadzaniem

do konkretności, lecz wynoszeniem na poziom abstrakcji, szukaniem zasady. Pedagogikę kompletną Lecha Witkowskiego należy więc być może rozumieć także jako kierującą się bachelardowską zasadą realizacji I i II przybliżenia (por. (Bachelard, 2000, s. 74). W pierwszym następuje ogląd przedmiotu poznania. W drugim, poszukiwanie pęknięć i wieloznaczności w modelu powstającym jako efekt I-ego przybliżenia przy jednoczesnym porównywaniu II-gich przybliżeń z obiektem poznania. Nawet, jeśli obiektowi bliżej do predykatu (por. Witkowski, 2014, s. 69).

### **Bibliografia**

- Bachelard, G. (2000). *Filozofia, która mówi nie. Esej o filozofii nowego ducha w nauce*. (J. Budzyk, Tłum.) Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Bachelard, G. (2002). *Kształtowanie się umysłu naukowego. Przyczynek do psychoanalizy wiedzy obiektywnej*. (D. Leszczyński, Tłum.) Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Błaszak, M. (2013). *Ekotypy poznawcze człowieka. Przyczynek do kognitywistycznej teorii podmiotu*. Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe.
- Buczkowski, P., & Klawiter, A. (1985). Rekonstrukcje, interpretacje, rozwinięcia. Przedmowa. *Poznańskie Studia Filozoficzne*, 9, 5-16.
- Kmita, J. (1976). *Wykłady z logiki i metodologii nauk*. Warszawa: PWN.
- Spendel, Z. (2005). *Metodologia badań psychologicznych jako forma świadomości historycznej*. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Witkowski, L. (2013). *Przełom dwoistości w pedagogice polskiej. Historia, teoria, krytyka*. Kraków: Impuls.
- Witkowski, L. (2014). *Niewidzialne środowisko. Pedagogika kompletna Heleny Radlińskiej jako krytyczna ekologia idei, umysłu i wychowania. O miejscu pedagogiki w przełomie dwoistości w humanistyce*. Kraków: Impuls.

---

### **Tropism in the ‘invisible environment’ of pedagogy and the ‘melioration’ trends of methodological awareness. A few remarks to the readings of Helena Radlinska by Lech Witkowski**

In his latest book, Lech Witkowski illustrates the effectiveness of the principle of duality found its presence in the Helena Radlinska's works. He himself applied this principle in his reading Radlinska. Referring to the concepts of ecology and combining it with the principle of duality he shows the possibility of a comprehensive vision. The result can be seen that

in the work we are dealing with determination the prospects of pedagogical thinking. Consistently applying Witkowski's proposal must bring the effect of cultural melioration which was sought by Helena Radlińska. This effect is, however, also apply to pedagogy, favoring its development and sensitivity to the processes and phenomena happening in the field of her interests. Thus the Witkowski's proposal has methodological implications.